



# SŁOWO SOŁTYSA

Numer 4

ISSN 2081-1667 gazeta bezpłatna

**Informator Sołecki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego - wrzesień 2010**



**Wiejskie jest piękne - czytaj na str. 2**

**Aktywne kobiety integrują wieś - czytaj na str. 5**

**W Sielcu Kolonii rośnie tytan - czytaj na str. 8-9**

# Wiejskie jest piękne

**Czy można z satysfakcją realizować się zawodowo mieszkając na wsi? Jak postrzegamy „wiejskość” i czy może być ona powodem do dumy? Czy świętokrzyska wieś wykorzystuje daną jej szansę rozwoju? Rozmowa z Adamem Jarubasem, marszałkiem województwa świętokrzyskiego.**

**- Jeśli zestawimy nasze polskie (również świętokrzyskie) pojmowanie „wiejskości” jeszcze 15-20 lat temu z obecnym, widać doskonale, że to co kiedyś było dla niektórych osób pochodzących ze wsi - „garbem”, dziś staje się atutem. Dziś nikt już nie wstydzi się pochodzenia ze wsi. Przeciwnie – wiele osób ucieka z miast i wraca na wieś.**

**Adam Jarubas:** - Dzisiejsza wieś to już nie ta sama wieś sprzed kilkudziesięciu lat. I nie chodzi tylko o status gospodarczy. Pamiętam z dzieciństwa i później jako osoba dorastająca, że wieś wtedy żyła, była bardziej zaludniona, a dziś np. sąsiad mojej mamy mieszka cztery domy dalej, a trzy sąsiednie są puste. Obecnie dużym problemem świętokrzyskiej wsi są migracje, starzenie się mieszkańców. Choć pozytywnym jest fakt, że już widać tam ożywienie, zaczyna się rodzić coraz więcej dzieci, można to zaobserwować chociażby w wiejskich szkołach, które borykały się z problemem niżu demograficznego. Wyraźnie zmienia się także postrzeganie wiejskości jako synonimu zacofania. Patrząc chociażby na awans cywilizacyjny i kariery bardzo wielu osób, które pochodzą właśnie ze wsi, jak choćby urodzony w podsandomierskiej wsi znany pisarz Wiesław Myśliwski, jestem przekonany, że właśnie oni zmieniają takie postrzeganie „wiejskości”. Dziś bardzo popularne są produkty regionalne, w wielu miejscowościach reaktywowane zostały kółka gospodyń wiejskich. Dzięki aktywności wielu środowisk, najbardziej przedsiębiorczych mieszkańców oraz samorządów nasza świętokrzyska wieś zmienia swoje oblicze. W ramach „Świętokrzyskiego Programu Odnowy Wsi” wyremontowanych zostało wiele remiz strażackich, powstały świetlice wiejskie, place zabaw, zespoły i kapele wzbogaciły się o kolejne instrumenty i występują w nowych strojach. Dzięki Programowi Wspierania Edukacji na Obszarach Wiejskich w wielu wiejskich szkołach jest lepszy sprzęt niż w mieście. Ludzie zaczynają dostrzegać, że wieś ze swoją kulturą, niepowtarzalną tożsamością odkrywa w sobie wartość szczególną, przekraczającą wielkomiejską pogoń za zyskiem. Na wsi można się zatrzymać, wielu do niej wraca Mieszkani na wsi ma bowiem swoje atuty. Tam żyje się wolniej, znaleźć można ciszę, nie ma wszechobecnych w mieście korków. Nie ma nic piękniejszego niż wyjście za przysłowiową stodołę i popatrzenie na to, co znajduje się w oddali. W mieście otoczeni zewsząd blokami, o takim widoku możemy jedynie pomarzyć.

**- Mieszkańcy wsi mają obecnie o wiele szersze możliwości realizacji zawodowej niż kilkanaście lat temu. Powstają małe firmy - produkcyjne, usługowe. To dobry kierunek rozwoju?**

**Adam Jarubas:** - Wieś zmienia się także cywilizacyjnie. Czy chcemy czy nie coraz mniej osób będzie zajmowało się rolnictwem. Będą się pojawiały nowe zawody, usługi. Cały ruch przedsiębiorczości wiejskiej będzie się prężnie rozwijał. Są na to środki, chociażby dostępne w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dzięki nim można np. uruchomić dodatkową - obok rolniczej - działalność, zająć się agroturystyką. Konieczne jest informowanie ludzi, że są możliwości zarabiania i pozyskiwania pieniędzy poza sektorem rolniczym. Dzisiaj trzeba się otwierać na inne przestrzenie przedsiębiorczości, pozyskiwania dochodów dodatkowych. Przykładem dobrego organizowania się rolników jest Spółdzielnia Producentów Warzyw i Owoców w Sielcu Kolonii w gminie Skalbierz. Swoje siły połączyło 40 rolników, mają swojego lidera, efektem jest hala magazynowo-przetwórcza o wartości 6 milionów złotych. Jest to także widoczny sygnał zmian, jakie zachodzą w mentalności ludzi na wsi. W Wińce, gdzie mieszkam przez parę lat widziałem właśnie jak ta mentalność i postrzeganie przedsiębiorczości zaczęły się zmieniać. Na początku wielu mieszkańców licząc na duży i szybki zysk otworzyło sklepy, lecz po jakimś czasie zrozumieli, że można godnie żyć z działalności związanej ściśle z tym co wieś ma najlepszego - pozamykali te sklepy i rozpoczęli działalność agroturystyczną. To jest proces, który się rozpoczął i na pewno będzie kontynuowany. Nie ma innej drogi.

**- W ostatnich latach powstało także wiele lokalnych stowarzyszeń, które za cel postawiły sobie rozwój, integrację**



Adam Jarubas

**środowisk wiejskich. Jak ocenia pan ich działalność?**

**Adam Jarubas:** - Wiele dobrego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich robią lokalne grupy działania. To swoiste kuźnie pomysłów – szeroko rozumiany ruch odnowy wsi, który potrafi aktywizować mieszkańców, mobilizować ich do działania na rzecz ważnych dla swoich miejscowości inicjatyw. Przykładów ludzi aktywnych na wsi nie brakuje. Choćby w Kleczanowie, gdzie młodzież prowadzi świetlicę, napisali kilka projektów, organizują spotkania integracyjne, m.in. dla seniorów. Zaimponowali mi także profesjonalnie administrowaną stroną internetową ([www.kleczanow.pl](http://www.kleczanow.pl)), a także spontanicznym podejściem do idei niesienia pomocy ludziom.

Jestem pewien, że zmiana oblicza świętokrzyskiej wsi zależy najbardziej właśnie od ludzi młodych. To oni mają wizję, to oni mają siłę.

**Rozmawiali:  
Małgorzata Niewczas-Sochacka  
i Robert Siwiec**



# Przedшкоlaki świętokrzyskim kapitałem

Specjaliści od edukacji przedszkolnej twierdzą zgodnie, że tak komfortowej sytuacji jak obecnie, świętokrzyskie przedszkolaki nie miały do tej pory nigdy. Nie dość, że w ostatnich dwóch latach jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać nowe przedszkola, nie dość, że te działające od dawna na niewyobrażalną dotąd skalę poszerzyły swoją ofertę – najważniejsze jest jednak to, że edukacja przedszkolna zaczęła obejmować na szeroką skalę dzieci z tych obszarów, gdzie dostęp do placówek był do tej pory szczególnie utrudniony – a więc przede wszystkim świętokrzyskie wsie. Dziś blisko osiem tysięcy świętokrzyskich dzieci może być przedszkolakami dzięki unijnemu Programowi Operacyjnemu Kapitał Ludzki i aktywności samorządów, które coraz chętniej i skuteczniej korzystają z możliwości, jakie daje Unia Europejska.

Dotychczas, w ramach projektów realizowanych z Poddziałania 9.1.1 PO KL „Zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechnienia edukacji przedszkolnej” rozpoczętych w latach 2008 i 2009, edukacją przedszkolną objętych zostało 5 tys. świętokrzyskich dzieci uczęszczających do ponad 200 - w większości nowo utworzonych - placówek.

– U nas zawsze brakowało przedszkoli, wiele dzieci mieszkających na wsiach nie jest objętych żadną zorganizowaną opieką pedagogiczną. Dlatego powstawanie nowych placówek jest tak ważne. Warto bowiem kształtować młodego człowieka już od najmłodszych lat. Kraje, w których inwestuje się w człowieka, w jego wiedzę i umiejętności, należą do najbardziej rozwiniętych na świecie – mówi wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, **Zdzisław Wrzałka**, nadzorujący wdrażanie Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w naszym regionie.

W Brynicy – niewielkiej miejscowości koło Piekoszowa w powiecie kieleckim rok temu powstało pierwsze przedszkole w historii miejscowości. Podobne placówki powstały między innymi w Brzezinach koło Morawicy, czy małych miejscowościach w gminie Stopnica: Czyżów, Kłepie Górne i Strzałków.

W tym roku ruszyło kolejnych 25 projektów „przedszkolnych”, z których skorzysta blisko 3 tys. dzieci. – Koszt realizacji projektów to 21 mln zł. Dzięki tym pieniądзом przez kolejne dwa lata realizowane będą projekty nakierowane na tworzenie nowych przedszkoli i rozwój już istniejących placówek w województwie świętokrzyskim. Na konkurs wpłynęło ponad 90 projektów, dofinansowanie uzyskał co czwarty z nich – mówi wicemarszałek Zdzisław Wrzałka. Szczególnie cieszy mnie, że takie przedszkola powstają na wsiach i w małych miejscowościach. Wcześniej dzieci zostawały w domu z dziadkami, albo rodzicami. Teraz nad ich prawidłowym rozwojem czuwają specjaliści. Maluchy nawiązują kontakty z rówieśnikami, uczą się współpracy, samodzielności i dzięki temu są przygotowane do szkoły – dodaje.

Nowe przedszkola cieszą od tego roku dzieci m.in. w Grzymałkowie i Zaborowicach koło



*Wicemarszałek Zdzisław Wrzałka podczas uroczystości podpisania umowy z Lidia Adamczyk, dyrektorką chęcińskiego przedszkola*

Mniowa, w Obłęgorku, Brzezinkach, Mąchociach Scholasterii, Masłowie, na terenie gminy Iwaniska, Skrzelczycach i Pierzchnicy. Aż pięć przedszkoli powstało w gminie Łagów. Ponad sto dzieci ze Zbelutki Starej, Lechówka, Piotrowa, Czyżowa i Łagowa dostaje opiekę i atrakcyjne zajęcia edukacyjno-wychowawcze.

Z kolei w gminie Gowarczów, gdzie funkcjonują trzy przedszkola, zajęcia zostały poszerzone o język angielski, stu pięćdziesięciorgu dzieciom oferuje pomoc psycholog i logopeda. – A pomyśleć, że jeszcze kilka lat temu nie mieliśmy w gminie żadnego przedszkola! – cieszą się mieszkańcy Gowarczowa. Zarówno samorządowcy, jak i dyrektorzy przedszkoli przyznają, że zapewnienie tak doskonałej opieki przedszkolnej, szczególnie w małych gminach, nie byłoby absolutnie możliwe bez środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”: – Nie byłoby nas na to po prostu stać – mówią.

Istotnie; większość podmiotów, które w 2008 roku wystartowały z pierwszymi „przedszkolnymi” projektami, zachęczone doskonałymi efektami, postanowiło kontynuować dzieło zgłaszając kolejne pomysły. Doskonałym przykładem jest Przedszkole Samorządowe w Chęcinach, które korzysta z unijnych pieniędzy już po raz trzeci – powstała tu 25-osobowa grupa dla 4-5-latków, wszystkie dzieci objęte są zajęciami z języka angielskiego, rytmiki, plastyki, informatyki oraz nauki gry na keyboardzie. – Jeszcze w 2007 roku mieliśmy tylko trzy grupy przedszkolne, do których uczęszczało 75 dzieci – mówi **Lidia Adamczyk**, dyrektor placówki – Rok później przystąpiliśmy do realizacji projektu „Chęcińska Akademia Przedszkolaka” i przybyła kolejna grupa dzieci i... moc atrakcji. Rok 2009 to realizacja projektu „Chęcińska Akademia Przedszkolaka drogą do sukcesu” i kolejna dwudziestoosobowa grupa maluchów, wiele niezapomnianych wycieczek, imprez i rozszerzona oferta zajęć dodatkowych. Od tego roku realizujemy „Chęcińską Akademię Przedszkolandi” – mamy całą jedną

grupę unijną, pracujemy na dwie zmiany – od godziny 7.00. Rodzice mają możliwość odbioru dzieci do godziny 17.00, co bardzo ułatwia im organizowanie czasu, bo przecież wiele osób u nas dojeżdża do pracy. Dzieci mogą korzystać z basenu „Perła”, z gimnastyki korekcyjnej, z nauki języka angielskiego, rytmiki, nauki gry na keyboardzie. W tym roku będzie również kółko teatralne, a poza tym rodzice i dzieci korzystają z pomocy psychologa, pedagoga, logopedy. Zajęcia dodatkowe to jedna sprawa. Należy pamiętać jednak także o sprzęcie, który mogliśmy zakupić właśnie dzięki pieniądżom z Programu; mamy wspaniałe komputery, mamy internet w każdej sali. W tym roku będzie działało kółko teatralne więc zakupimy scenografię, będzie wykonana kurtyna, kupimy profesjonalne nagłośnienie. Co ważne, rodzice doceniają, że dzieci korzystają bezpłatnie z zajęć więc pomagają we wszelkiego rodzaju remontach; w tym roku udało nam się pomalować niemalże całą elewację na zewnątrz przedszkola, wyremontowaliśmy ogrodzenie. Rodzice są bardzo zadowoleni; świadczy o tym liczba naszych przedszkolaków. Teraz jest 150 a jeszcze trzy lata temu było 75 – cieszy się **Lidia Adamczyk**.

Elementem edukacji przedszkolnej są także wycieczki – w przypadku dzieci z rodzin gorzej sytuowanych jest to często jedyna okazja, aby wyjechać ze swojej miejscowości. Same przedszkola, dzięki unijnym pieniądżom, wyposażone są w nowe meble dostosowane do wzrostu przedszkolaków, nowoczesne zabawki edukacyjne, materiały dydaktyczne i sprzęt audiowizualny.

Większość unijnych projektów „przedszkolnych” trwa dwa lata. Później to rolę samorządów będzie znalezienie w swoich budżetach funduszy na dalsze funkcjonowanie placówek. Bo Kapitał Ludzki dał pieniądze na ich uruchomienie, ale ma być tylko swoistym kołem zamachowym lokalnej edukacji.

**Robert Siwiec**

# Od ponad 40 lat służy ludziom

**Jerzy Sitarz jest sołtysiem Łagowa od 1969 roku. Niewiele osób w kraju może mu dorównać stażem na najniższym stanowisku naszego samorządu.**

Urząd objął po śmierci ojca, który był sołtysiem od blisko pół wieku.

Przyszli do niego ówcześni przedstawiciele Rady Gromadzkiej, przewodniczący Jan Matuliński i Stefan Zębala. Spyтали, czy może poprowadzić pracę po ojcu. – No cóż, ojciec zmarł i muszę się rozliczyć – odpowiedział Jerzy Sitarz.

## Nikomui nie odmawia

Poszedł do Urzędu Gminy i Jan Matuliński powiedział mu, że na razie będzie miał wydane zaświadczenie do piastowania stanowiska. Rozliczył się ze wszystkiego i potem został wybrany przez mieszkańców. Od tego czasu ludzie co cztery lata powierzali mu urząd. – Miałem poważnych kontrkandydatów, ale większość zawsze mnie wybierała bez większego problemu – mówi skromnie.

Od ponad 40 lat jest sołtysiem bez jakiegokolwiek zarzutu. Ma duże doświadczenie, jest uczciwy, potrafi z każdym porozmawiać. Skończył już 74 lata i teraz trochę się źle czuje. Nie chce całkowicie podupaść na zdrowiu. Planuje, by zrezygnować z wyborów, które odbędą się na początku przyszłego roku. Wiek już mu nie pozwala, nie ma już tyle siły. To nie tak, że jest niepotrzebny w swoim środowisku. Łagów to duża miejscowość. Gdy jest czas zbierania podatków, ludzie przychodzą w różnych porach dnia. Nie chce nikomu odmawiać.

Czy syn przejąłby po nim pałeczkę, by utrzymać tradycję rodzinną? – Syn odpowiada mi, że tyle czasu straciłem i nic z tego nie mam – odpowiada Jerzy Sitarz. – Żartuje, że gdybym buty komuś czyścił przez taki okres, to bym się czegoś dorobił. A tak to nic nie mam. Jestem tylko na procencie. Ile uzbieram, tyle mego.



*Jerzy Sitarz przed swoim domem przy ulicy Bardzkiej w Łagowie*

## Z zaufaniem i przychylnością otoczenia

Jakim trzeba być człowiekiem, by tak długo piastować urząd sołtysa? – Jak nie ma pan zaufania, przychylności do otoczenia, to ludzie nie wybiorą na sołtysa – wyjaśnia Jerzy Sitarz. – Ludzie jak to ludzie, dla jednego jest pan dobry, dla drugiego – zły.

Wszyscy się śmieją, że już do końca swego życia będzie sołtysiem. On odpowiada: – Ja się nie urodziłem sołtysiem, nikt nie jest przyspawany do stanowiska. Wszystko jest w rękach ludzi.

Łagów to trudne środowisko, mieszkańcy mają różne charaktery i charakterki. Nikt jednak jeszcze mu nie powiedział, że źle prowadzi sołtysostwo. Przez tyle lat nie miał ani jednego grosza zaległości w Urzędzie Gminy. Przyznaje, że nie wtrącał się do spraw nieprzychylnych. Nie chciał słuchać o nadużyciach, o tym, czy ktoś się dorobił, czy nie. Pilnował swojego podwórka.

## Musi czuwać nad całością

Sołtys w każdej chwili musi być do dyspozycji ludzi. Powinien każdego wystuchać, zrozumieć, każdemu wytłumaczyć. Sołtys jako głowa musi całkowicie czuwać nad całością. Nie może wchodzić tam, gdzie go nie chcą.

Co udało mu się zrobić przez tyle lat? Za jego kadencji, tyle lat sołtysostwa, powstał jeden most na ulicy Dule, drugi na Podskal. Jest też kładka na ulicy Dule, by ludzi chroniła przed powodzią. Trudno o wszystkim mówić. Sołectwo jest rozległe, zajmuje spory obszar.

Ma jedno marzenie. Chce, by pomnik Jana Pawła II został odstonięty na Rynku. Ma nadzieję, że w tym roku to się stanie.

– Mój ojciec, oprócz tego, że prowadził sołtysostwo, był starszym cechu szewsko-garncarskiego – mówi Jerzy Sitarz. – Podczas pomiarów nie wziąłem działki cechu na siebie. Sprzedaliśmy ją i za uzyskane pieniądze stanął Ojciec Święty.

(A.N.)

## Krzyżówka - rozwiązanie

Miło nam poinformować, że „Krzyżówka rozchwiana Sołtysa Juliana” zamieszczona w poprzednim numerze naszego pisma nie sprawiła Państwu najmniejszych problemów! Poprawne rozwiązanie (hasło) krzyżówki brzmiało oczywiście: „Słowo Sołtysa”.

Otrzymałmł od Państwa wiele poprawnych odpowie-

dzi wśród których wylosowaliśmy zwycięzcę – został nim **Andrzej Zych**, 33-letni sołtys Sołectwa Barcza, który z rąk **Dariusza Detki**, dyrektora Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego odebrał nagrodę. Pan Andrzej otrzymał od nas radiomagne-

tofon CD.

Gratulujemy!





# Aktywne kobiety integrują wieś

Myli się ten, kto sądzi, iż koła gospodyń wiejskich odeszły już do lamusa. Okazuje się bowiem, że organizacja, której rodowód sięga 1877 r. przeżywa dziś prawdziwy renesans. Coraz częściej kobiety dostrzegając szansę na poprawę standardu życia na wsi, nie zapominając jednocześnie o dobroku kulturowym i społecznym swoich matek i babć wstępują do KGW, zakładają nowe koła lub reaktywują te niegdyś istniejące. Nierzadko ich liderkami są sołtyski, które potrafią skupić wokół siebie mieszkańców i zachęcić do działania na rzecz rozwoju swoich „małych Ojczyzn”. Okazją do tego, by bliżej poznać działalność kół gospodyń wiejskich były Dni Województwa Świętokrzyskiego w Działoszycach. Imprezie towarzyszył konkurs kulinarny kół gospodyń wiejskich z terenu gminy, które rywalizowały o Chochlę Marszałka Województwa Świętokrzyskiego.

## „Na Woli Knyszyńskiej borowików cała masa...”

Piękne i jakże bogate tradycje kulinarne gminy Działoszyce prezentowało 12 kół gospodyń wiejskich. Stoły aż ugięły się od przysmaków. Można było spróbować m.in. pysznego żurku opatkovickiego serwowanego przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich Opatkowice-Lżykowice, pierogów po chmielowsku (KGW Chmielów), sancygniowskich pierogów pałacowych (KGW Sancygniów) czy klopsików gaiskich w sosie sypowskim (KGW Gaik-Sypów-Zagaje Dębuańskie-Dębiany). Potrawy nie tylko zachwycały smakiem, zostały także pięknie wyeksponowane. Uwagę przyciągało zwłaszcza stoisko przygotowane przez panie z KGW z Woli Knyszyńskiej, przy którym można było się poczuć jak w prawdziwym lesie, bo rosły tam grzybki, runo leśne, spotkać można było nawet jeża. Gospodynie z Woli Knyszyńskiej częstowały potrawami z borowików. Liderką KGW jest **Jolanta Banaszek**, 29-letnia sołtyska Woli Knyszyńskiej. To sołectwo o wspaniałych tradycjach rolniczych, położone wśród lasów, nie dziwi więc fakt, że właśnie potrawy z grzybów królują na knyszyńskich stołach. I właśnie one zostały uznane za najsmaczniejsze podczas konkursu kulinarnego. Czym jeszcze zajmuje się koło w Woli Knyszyńskiej? Przede wszystkim uświetnia swoją obecnością dożynki, organizuje imprezy z okazji okolicznościowych świąt, w których biorą udział mieszkańcy sołectwa i okolicznych wiosek. Za pieniądze z Programu Integracji Społecznej odnowiona i wyposażona została remiza, dla parń zakupiono stroje ludowe.

## W Dzierżni ugoszczą po królewsku

Patrząc na kulinarną rywalizację pań, nie sposób było nie zauważyć pięknych,



Grupa Odnowy Wsi Dzierżnia zachwycala pięknymi strojami i pyszną kaczką po dzierońsku

wielobarwnych strojów, z dumą noszonych przez gospodynie. Każde koło ma swój charakterystyczny strój - haftowane fartuszki i kotnierzyki, kolorowe spódnice w kwiaty, wysokie buty i nieodłączne czerwone korale. Tak jak Grupa Odnowy Wsi Dzierżnia. Panie ubrane w strój krakowski wschodni, natomiast panowie wspaniale prezentowali się w sukmanach skalbmierskich. Grupie liczącej ponad 30 osób przewodniczy sołtyska Dzierżni Maria Paterek. – To nasza prawdziwa liderka, potrafi współpracować z ludźmi, skupić wokół siebie mieszkańców – mówią o pani Marii koleżanki z Grupy Odnowy Wsi. To m.in. z jej inicjatywy i dzięki zaangażowaniu mieszkańców, w Dzierżni powstał plac zabaw i świetlica, która mieści się w południowo-wschodnim skrzydle budynku szkoły. Służą wszystkim mieszkańcom sołectwa i okolicznych wiosek. Pełni także funkcje sali do prób słynnej w regionie orkiestry dętej. Do dyspozycji mieszkańców są też stanowiska komputerowe i gry świetlicowe. Inwestycja realizowana była w ramach Świętokrzyskiego Programu Odnowy Wsi. – Życie kulturalne naszej wsi kwitnie. Organizujemy liczne imprezy integracyjne dla dzieci, młodzieży i osób starszych, dbamy także o kultywowanie tradycji. Jest to możliwe m.in. dzięki środkom z Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich – informuje **Maria Paterek**. Grupa Odnowy Wsi Dzierżnia znana jest także z pysznej kuchni. Daniem, które zdobywało już laury na kilku konkursach kulinarnych jest Kaczka po Dzierżku. – Przepis na tę potrawę przekazywany był z pokolenia na pokolenie. Kaczkę przyrządzały nasze mamy i babcie. Oczywiście musiała pochodzić z własnej hodowli, a śliwki suszone były metodą tradycyjną – opowiada sołtyska Dzierżni.

Władze samorządowe są bardzo przychylne tego typu organizacjom. Burmistrz

Działoszyce **Zdzisław Leks** podkreśla, że ich działalność cieszy się uznaniem całego środowiska gminnego, budzi szczery podziw i głęboki szacunek. – Nie tylko jako burmistrz, ale także mieszkaniac gminy dostrzegam ogromną rolę kół gospodyń wiejskich dla integrowania naszej społeczności. Chciałbym wszystkim paniom za to zaangażowanie serdecznie podziękować; dzięki nim nasza gmina nie tylko jest rozstawiana na zewnątrz ale też ...żyje się w niej radośniej.

**Małgorzata Niewczas-Sochacka**

## Kaczka po Dzierżku

### Składniki:

sprawiona kaczka  
sól, pieprz, czosnek  
masło, czerwone wytrawne wino  
0,5 kg mięsa wieprzowego  
2 jaja, duże - szara reneta  
kilka suszonych śliwek, pieprz, sól

### Wykonanie:

Jabłko siekamy w kostkę, śliwki w paseczki. Wszystkie składniki nadzienia mieszamy razem i przyprawiamy solą i pieprzem. Kaczkę nacieramy rozartym czosnkiem, solą i pieprzem i odkładamy na kilka godzin w chłodne miejsce. Nadziewamy ją przygotowanym nadzieniem i spinamy wykałaczką. W rondlu rozpuszczamy masło, kładziemy nadzianą kaczkę i pieczemy. Podczas pieczenia podlewamy czerwonym wytrawnym winem. Pieczemy do momentu, aż kaczka będzie miękka. Najlepiej smakuje pieczona w wiejskim piecu chlebowym, w trakcie pieczenia chleba.

# Walcz o zdrowie. Wykorzystuj szanse.

Październik obchodzony jest jako miesiąc walki z rakiem. W tym czasie organizowane są liczne akcje profilaktyczne, marsze życia i nadziei, bezpłatne konsultacje specjalistów mające na celu zwiększenie zgłaszalności na profilaktyczne badania mammograficzne i cytologiczne. Tegorocznym obchodom przyświeca hasło „Badam się, więc mam pewność”.

## Profilaktyka przede wszystkim

Rak piersi to najczęstszy nowotwór występujący u kobiet. Co roku w naszym kraju wykrywany jest u 10 tys. kobiet. Połowa z nich umiera, bo zbyt późno zgłosiła się do lekarza. A przecież w dużym procencie rak piersi jest wyleczalny, warunkiem jest jednak rozpoznanie choroby we wczesnym stadium – przekonują onkolodzy.

- Dlatego tak ważne jest uświadomienie kobietom konieczności wykonywania badań. Pierwszym z nich, najbardziej podstawowym jest samobadanie piersi, które każda kobieta może wykonać sama w domu. Obowiązek badania piersi spoczywa także na lekarzach pierwszego kontaktu i ginekologach – mówi dr **Stanisław Góźdz**, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

Zagrożenie rakiem piersi rośnie wraz z wiekiem, szczególnie po 50 roku życia.

I właśnie panie, które ukończyły 50 lat mają prawo do bezpłatnego badania mammograficznego. Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi skierowany jest do kobiet w wieku 50-69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały wykonywanej mammografii. Mieszkanke regionu świętokrzyskiego otrzymują także imienne zaproszenia na bezpłatne badania mammograficzne i cytologiczne z wykazem placówek, w których można wykonać takie badania. Niestety, jak pokazują statystyki, kobiety wciąż niechętnie z nich korzystają. W tym roku na badania mammograficzne zgłosiło się zaledwie 15 tys. uprawnionych kobiet, natomiast aż 69% pań objętych programem profilaktyki raka piersi jeszcze nie skorzystało z takiej możliwości. Tymczasem pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi Świętokrzyskiego Centrum Onkologii podejmują szereg działań na rzecz promocji profilaktyki nowotworowej. – Uczestniczymy w festynach i imprezach, podczas których informujemy o programach profilaktycznych, mierzymy ciśnienie i poziom cukru, panie mogą też nauczyć się badania piersi na fantomach. Współpracujemy z samorządowcami, których namawiamy, żeby w swoich gminach zachęcali kobiety do badań mammograficznych. Kolportujemy ulotki i plakaty z informacjami o placówkach, w których można je wykonać. Staramy się docierać do jak najszerszych środowisk, do kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń, organizacji kobiecych – mówi **Katarzyna Blejder**, pełniąca obowiązki kierownika Wojewódzkiego



*Do skorzystania z badań mammograficznych zachęcały podczas Dni Województwa Świętokrzyskiego panie z Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi*

Ośrodka Koordynującego Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi. – Nasze akcje są swoistym przekazem do kobiet, że warto się badać i walczyć o swoje zdrowie – dodaje pani Kasia.

zapraszamy do Świętokrzyskiego Centrum Onkologii na bezpłatne konsultacje lekarskie.

**Małgorzata Niewczas-Sochacka**

## Cytomammobus wciąż w trasie

Od prawie dwóch lat gminy województwa świętokrzyskiego odwiedza nowoczesny cytomammobus. Pojazd będący swoistą „przychodnią na kółkach” został sfinansowany ze środków Ministerstwa Zdrowia oraz samorządu województwa świętokrzyskiego. Wyposażony jest w nowoczesny cyfrowy mammograf do wykonywania badań piersi oraz fotel ginekologiczny do badań i pobierania wymazów cytologicznych. Cytomammobus pozwala dotrzeć do pacjentek z całego regionu, szczególnie do gmin, które nie posiadają mammografów, np. w okolicie Włoszczowy, Końskich, Staszowa i Buska-Zdroju. Tylko w tym roku z badań mammograficznych w cytomammobusie skorzystało 5.300 kobiet.

- Mam nadzieję, że czytelnicy Świętokrzyskiego Informatora Sołeckiego „Słowo Sołtysa” zachęcą do skorzystania z badań mammograficznych swoje żony, matki, sąsiadki, koleżanki. Są bezpłatne, nie wymagają skierowania, czekania w kolejce – podkreśla **Katarzyna Blejder**. – Natomiast 23 października

Szczegółowe informacje o Programie Wczesnego Wykrywania Raka Piersi można znaleźć na stronie internetowej Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach: [www.onkol.kielce.pl/wokpiersi](http://www.onkol.kielce.pl/wokpiersi) lub dzwoniąc (tel. 41 3674034).

**Placówki na terenie województwa świętokrzyskiego, gdzie można wykonać bezpłatną mammografię (bez skierowania):**

Świętokrzyskie Centrum Onkologii, Pracownia Mammografii, Kielce, ul. Artwińskiego 3, tel. (41) 3674640

Świętokrzyskie Centrum Matki i Noworodka Szpital Specjalistyczny w Kielcach, ul. Prosta 30, tel. (41) 3615799

NZOZ Diamed Centrum Rondo, Kielce, ul. Paderewskiego 48/15A, tel. (41) 3540870

## Trasa cytomammobusa:

4-22 października - Skarżysko-Kamienna (Starostwo Powiatowe)  
16-17 października - powiat konecki (mammobus Medica)  
25-29 października - Sandomierz (Huta Szkła)  
8-9 listopada - Daleszyce (Przychodnia)  
15 listopada - Opatów





**Marek Gos, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego:**

- Od lat październik obchodzony jest jako miesiąc walki z rakiem. Szczególnie duże żniwo zbiera nowotwór piersi. Statystyki są przerażające; w Polsce każdego roku na raka piersi zapada ponad 10 tys. kobiet. Odpowiednio szybko wykrytą chorobę można jednak wyleczyć. Konieczne są jednak systematyczne badania. Tymczasem z programów profilaktycznych raka piersi korzysta niewielki odsetek kobiet, mimo, iż badania adresowane do określonych grup są bezpłatne i nie wymagają stania w kolejce. Do mieszkańek małych miejscowości regionu od ponad roku dociera nowoczesny cytomammbus, którego zakup dofinansował samorząd województwa świętokrzyskiego. Możliwość wykonania badań cytologicznych i mammograficznych na miejscu, bez konieczności przyjazdu do Kielc, z pewnością zaowocuje wcześniejszym wykrywaniem schorzeń oraz lepszą profilaktyką zdrowotną.

Szereg akcji propagujących badania mammograficzne prowadzi także Wojewódzki Ośrodek Koordynujący Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi działający przy Świętokrzyskim Centrum Onkologii. Placówka zajęła drugą lokatę wśród 31 najnowocześniejszych pracowni cyfrowych, dysponuje bardzo dobrym sprzętem oraz wykwalifikowaną kadrą. Ten świetny sprzęt i tę wspaniałą kadrę musimy wykorzystywać w stu procentach! Dlatego gorąco zachęcam naszych świętokrzyskich sołtysów do aktywnych działań na rzecz promocji profilaktyki nowotworowej. Mobilizujcie mieszkanki Waszych sołectw, koleżanki, żony i matki do skorzystania z badań. Czasem taki drobny gest może uratować czyjeś życie.

# Funduszu sołeckiego przypadki...

Kiedy w lutym ub. roku pojawiła się w końcu długo oczekiwana ustawa o funduszu sołectkim, wielu świętokrzyskich sołtysów orzekło, że pozwoli ona nie tylko przyspieszyć już realizowane, ale przede wszystkim rozpocząć ważne dla poszczególnych sołectw, nowe inicjatywy. Z ustawą o funduszu sołectkim wiążą ogromne nadzieje, jednak – jak to zwykle bywa – wszystko zweryfikowała rzeczywistość. Mimo braku szczegółowych danych zakłada się, że „ufunduszowanie” sołectw w skali kraju osiągnęło do tej pory maksymalnie 40%, a w województwie świętokrzyskim ten wskaźnik jest jeszcze niższy. Z sygnałów docierających do naszej redakcji wynika, że niektórzy wójtowie podczas sesji gminnych rad przekonują sołtysów, by ci nie brali na siebie „niepotrzebnego kłopotu w postaci funduszu sołectkiego”... W Poradniku Funduszu Sołectkiego wydanym w roku 2009 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (str. 8-10), zamieszczono odpowiedzi na podstawowe pytania, które wiążą się z wprowadzaniem funduszu. Publikujemy fragment odpowiedzi przedstawicieli Ministerstwa również w „Słowie Sołtysa”, żywiąc nadzieję, że pomogą one świętokrzyskim sołtysom w podjęciu właściwych decyzji.

## Jaka jest wysokość funduszu sołectkiego?

Ilość pieniędzy dla sołectwa jest uzależniona od zamożności gminy. W ustawie o funduszu sołectkim zawarto wzór, za pomocą którego oblicza się wysokość środków przypadających na dane sołectwo. Jeżeli rada gminy uzna, że może przeznaczyć dla danego sołectwa więcej pieniędzy, może to zrobić. Sołectwa nie będą musiały dokonywać tych obliczeń. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) corocznie do 31 lipca poinformuje sołtysów o wysokości środków, które będą do wykorzystania przez dane sołectwo w następnym roku.

## Kto decyduje o wyodrębnieniu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołectki?

To rada gminy decyduje o wyodrębnieniu w budżecie gminy funduszu sołectkiego. Rada gminy podejmuje w terminie do 31 marca uchwałę, w której wyraża albo nie wyraża zgody na wyodrębnienie funduszu sołectkiego w następnym roku. Rada gminy może także nie zgodzić się na powstanie funduszu sołectkiego w danej gminie. Pomysł na utworzenie funduszu sołectkiego mogą zgłosić radzie radni oraz wójt gminy (burmistrz, prezydent miasta). Sołtysi i mieszkańcy sołectw, którzy chcieliby utworzenia funduszu sołectkiego powinni w tej sprawie zwracać się do radnych gminy (lub do wójta, burmistrza, prezydenta miasta)..

## Na co można przeznaczyć środki z funduszu sołectkiego?

Pieniądze z funduszu sołectkiego można przeznaczyć na realizację tych zadań gminy, które będą służyły poprawie życia mieszkańców danego sołectwa, a także usuwania skutków klęsk żywiołowych. Jeżeli mieszkańcy danej wsi

uznają, że warto np.: zbudować lub wyremontować plac zabaw dla dzieci, naprawić chodniki, zadbać o porządek we wsi (np. postawić kosze na śmieci), posadzić drzewa, krzewy, wyremontować wiatę przystankową - to właśnie na ten cel mogą przeznaczyć te pieniądze. To co dane sołectwo może faktycznie zrobić, będzie zależało od wysokości środków finansowych, które będą w jego dyspozycji. Jeżeli mieszkańcy sołectwa zdecydują, to mogą wspomóc wykonanie konkretnych zadań - w tym poprzez własną pracę (społeczną).

## Co ma zrobić sołectwo, aby otrzymać środki z funduszu sołectkiego?

Musi zostać zwołane zebranie wiejskie na którym zostanie uchwalony wniosek o przyznanie środków z funduszu sołectkiego. Wniosek może być uchwalony z inicjatywy sołtysa, rady sołectkiej lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa. We wniosku należy wskazać co mieszkańcy chcą zrobić (wraz z uzasadnieniem słuszności podjętych działań) oraz podać przewidywany koszt tych prac. Należy pamiętać, aby wysokość kosztów wskazanych we wniosku nie była wyższa niż ta, która została określona dla danego sołectwa. Informacja o wysokości przysługujących na sołectwo wniosków będzie przekazana przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) sołtysom w terminie do 31 lipca każdego roku. Uchwalony wniosek sołtys przekazuje wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta), w terminie do dnia 30 września roku poprzedzającego rok w którym chcemy otrzymać pieniądze.

## Co dzieje się z wnioskiem o przyznanie środków z funduszu sołectkiego, który został przekazany wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta) przez sołtysa?

Jeżeli wójt (burmistrz, prezydent miasta) oceni, że wniosek jest prawidłowo sporządzony to przekazuje go radzie gminy. Wójt nie może oceniać, czy mieszkańcy sołectwa wybrali słuszne lub popierane przez niego zadania. O tych sprawach decyduje zebranie wiejskie, a wójt może sprawdzić, czy sołectwo prawidłowo uchwaliło i sporządziło wniosek. Jeżeli natomiast wniosek nie jest prawidłowy to wójt (burmistrz, prezydent miasta):

- w terminie 7 dni od dnia otrzymania wniosku informuje o tym sołtysa,
- sołtys może zgodzić się z oceną wójta (i nic dalej nie robić, wtedy sołectwo nie otrzyma pieniędzy), lub
- w terminie 7 dni od otrzymania tej informacji – przekazać ponownie wniosek (który można poprawić, uzupełnić) do rady gminy za pośrednictwem wójta,

• w przypadku złożenia ponownie wniosku przez sołtysa, rada gminy rozpatruje ten wniosek w terminie 30 dni od jego otrzymania. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) musi uwzględnić rozstrzygnięcie rady gminy w tym zakresie – dlatego jest obowiązany wpisać środki finansowe na realizację zadań wskazanych we wniosku – w odpowiednich pozycjach projektu budżetu gminy.

oprac. R.S.

# W Sielcu-Kolonii rośnie tytan

**„Duży może więcej” – to hasło, w kontekście działalności świętokrzyskich grup producenckich, pojawiało się na naszych łamach wielokrotnie. Zdobyło również dużą popularność co wańkowiczowskie „cukier krzepi”, lecz w odróżnieniu od tego ostatniego – okazało się być niezwykle trafne. Grupy producentów rolnych, które poczyniły od 2003 roku zaczęły zawiązywać się w województwie świętokrzyskim, okazały się krokiem we właściwym kierunku na drodze do zwiększenia dochodowości gospodarstw. Doskonałym przykładem jest tu Spółdzielnia Producentów Warzyw i Owoców „Sielec” z Sielca-Kolonii, której członkowie mogą się poszczycić nie tylko znaczącym wzrostem poziomu sprzedaży swoich produktów, uruchomieniem nowoczesnej bazy magazynowo-biurowej, ale też – i to w perspektywie najbliższych tygodni – dojdziem do uznania grupy przez Marszałka Województwa.**

## Nowa hala, nowe cele

Spółdzielnia Producentów Warzyw i Owoców w Sielcu – Kolonii funkcjonuje od pięciu lat i jest jedną z najprężniej działających grup w naszym regionie. Do rejestru „wstępnie uznanych grup producenckich” wpisana została 28 listopada 2005 roku, a dziś tworzy ją 41 rolników, którzy gospodarują razem na 360 hektarach położonych w powiecie kazimierskim na terenie gminy Skalbierz. W strukturze upraw dominuje marchew, którą rolnicy obsiewają około 100 hektarów. Jak przyznają członkowie grupy, ostatnie lata przyniosły wiele dobrego, a 2 września br. był dla sieleckich spółdzielców dniem wyjątkowo radosnym – uroczystość oddano tu do użytku obiekt magazynowo-biurowy z dwoma dużymi pomieszczeniami chłodniczymi (każda z nich przyjmie 100 ton warzyw), który zrewolucjonizuje proces przechowywania, sortowania, a także mycia i przygotowania warzyw do transportu. W uroczystości otwarcia hali uczestniczyli m.in. przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego **Tadeusz Kowalczyk** oraz marszałek **Adam Jarubas**, którzy nie szczędzili pochwał i gratulacji spółdzielcom: – To wasz sukces, ale i sukces świętokrzyskiego rolnictwa. Dzisiaj



*Na uroczystość otwarcia nowej hali przyjechali samorządowcy, parlamentarzysty i spółdzielcy*

stolica naszego rolnictwa jest tutaj. W Sielcu Kolonii, wśród ludzi aktywnych – mówić podczas uroczystości marszałek. Z kolei **Tadeusz Kowalczyk** nie krył dumy wypływającej z faktu, iż ta jedna z najprężniejszych grup producenckich w regionie, działa i osiąga sukcesy właśnie tu, w Sielcu-Kolonii. – Jestem niezwykle dumny, że moi sąsiedzi, moi przyjaciele stworzyli tak wspaniałe miejsce i dają znakomity przykład rolnikom z innych miejsc naszego regionu. Obserwuję ich działania od lat, dlatego wiem, że to co tu dziś widzimy, nie urodziło się samo, ale było okupione ciężką pracą – mówił Tadeusz Kowalczyk.

Istotnie hala robi wrażenie. Robi wrażenie również zgromadzony w niej specjalistyczny sprzęt. – To zdecydowanie obniży koszty przygotowania marchwi do sprzedaży – mówi członek Zarządu „Sielca”, **Andrzej Madej** – Koszt budowy zamknął się w kwocie 3,5 miliona złotych, kolejne 2,2 miliona kosztowała zakupiona w Niemczech linia technologiczna. Przepustowość linii to 5 ton na godzinę z możliwością zwiększenia wydajności do 8 ton, a obsługiwać ją będzie do około 10 osób. Udało nam się utwardzić plac wokół hali i położyć 3600 metrów kwadratowych kostki brukowej, wykonaliśmy także 270 metrów bieżących ogrodzenia – wylicza Andrzej Madej. Jak podkreślają członkowie Spółdzielni, jest to pierwszy tego rodzaju obiekt w województwie wybudowany przy wsparciu środków Unii Europejskiej. – Po każdym etapie budowy składamy wniosek do Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji w Kielcach o zwrot w wysokości 75 procent kosztów poniesionych na inwestycję – wyjaśnia **Mirosław Fucia**, prezes Spółdzielni Producentów Warzyw i Owoców „Sielec”.

Nie bez znaczenia jest fakt, że w nowo otwartym obiekcie znajdzie zatrudnienie ok. 20 osób. Kto będzie obsługiwał linię myjąco-pakującą? – Oczywiście nie nasi członkowie – uśmiecha się prezes Fucia – Będą to osoby najemne, z biura pracy. Rolnik ma się nauczyć korzystać z wolnego czasu! Ma dostarczyć produkt i jechać do domu, aby zająć się swoimi obowiązkami – dodaje.

## Warto się organizować

Jak przyznaje prezes Fucia początki działalności spółdzielczej nie były wcale łatwe: – Utworzenie grupy wymaga kilku dynamicznych liderów, którzy pociągną swoich kolegów, znajomych i zachęcą, aby taką grupę stworzyć – mówi – Druga sprawa to problem mentalności i przekazywania tej mentalności z ojca na syna; pamiętamy z poprzedniego systemu jak rolnicy rywalizowali ze sobą, szczególnie tu w naszym regionie. Z jednej strony zmuszał ich do tego system, z drugiej zaś panowała ogromna nieufność do wszelkiego rodzaju zrzeszeń. I dzisiaj nie jest łatwo zmienić tę mentalność. Ja upatruję szansę w młodych rolnikach, bo coraz częściej gospodarstwa są przekazywane właśnie młodym, rzutkim ludziom. Czy było łatwo? U nas było o tyle łatwiej, bo przed stworze-

niem spółdzielni funkcjonowało już stowarzyszenie, w którym rolnicy przez 5 lat uczyli się współpracować ze sobą. Próbowaliśmy znaleźć swoje miejsce jako podmiot gospodarczy. Oczywiście nie wszystko przebiegało bezboleśnie. Napotykalismy na problemy związane z konkurencją komercyjną, która namawiała naszych kolegów do nie wstępowania do naszej grupy. Po prostu upatrywała i upatruje w nas dużą konkurencję, która może przeszkodzić w pozyskiwaniu przez nich środków finansowych w przyszłych latach – dodaje **Mirosław Fucia**.

## Sukces nadchodzi!

Jednak prawdziwy sukces Spółdzielni Producentów Warzyw i Owoców „Sielec” osią-



**Tadeusz Kowalczyk, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego**

Rozdrobnienie gospodarstw, a w związku z tym trudniejszy dostęp do odbiorców i utrudniona możliwość negocjacji cen produktów, stawiane są od lat na pierwszym miejscu wśród bolączek świętokrzyskiego rolnictwa.

Konieczność zrzeszania się rozumieją już doskonale nasi rolnicy – jednocząc się w większe podmioty zwiększają siłę przetargową, uzyskują wyższe zyski, omijają pośredników, a przy tym znacznie zwiększają możliwość pozyskania i skutecznego wykorzystania środków unijnych. Przykład Spółdzielni Producentów Warzyw i Owoców „Sielec” pokazuje, że nawet w tak specyficznej, nieprzewidywalnej branży jak produkcja rolno można skutecznie konkurować na rynku. Spółdzielnia „Sielec” gospodaruje w sąsiedztwie mojego zamieszkania, stąd doskonale znam jej działalność i wiem jak wiele wysiłku i starań kosztowało jej powołanie w 2005 roku, a potem systematyczny rozwój. Jednak ten wysiłek bardzo się opłacił. Mam nadzieję, że działalność świętokrzyskich grup producenckich, w tym „Sielca”, będzie zachętą dla innych rolników do zrzeszania się.



gnie wtedy, kiedy zakończy pięcioletni okres dochodzenia do uznania grupy. W Sielcu-Kolonii już się cieszą - ma to nastąpić 28 listopada tego roku. Jako podmiot gospodarczy spółdzielcy będą przygotowani profesjonalnie do konkurowania z innymi podmiotami komercyjnymi istniejącymi na rynku. – Wraz z uznaniem grupy, majątek, którym dysponujemy, stanie się naszą własnością – mówi Mirosław Fucia – Liczymy na sukces! Wiele wskazuje, że tak właśnie będzie. Już dziś członkowie grupy produkcyjnej z Sielca swoje produkty eksportują do Rumunii i Mołdawii, a także z powodzeniem zaopatrują krakowskie supermarkety. Kiedy marchew – za sprawą specjalnej linii – będzie profesjonalnie wyszczotkowana, posortowana i estetycznie zapakowana, podbój rynku stanie się jeszcze łatwiejszy. Lecz już dziś, po kilku latach działalności spółdzielcy z Sielca mogą się poszczycić nie tylko dobrą kondycją finansową, ale i ministerialnymi nagrodami przyznawanymi za wybitne osiągnięcia. Uroczystość, która odbyła się 21 listopada ubiegłego roku w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie jest dowodem na to, że świętokrzyskie grupy producenckie bez żadnych kompleksów mogą równać się z najlepszymi. W tym bowiem dniu nagrodę „Za wybitne osiągnięcia w działalności społeczno - gospodarczej na rzecz rozwoju wsi i rolnictwa” z rąk ministra Marka Sawickiego odebrał prezes Spółdzielni Producentów Warzyw i Owoców „Sielec”, Mirosław Fucia. Jak mówi, laur ten traktuje przede wszystkim jako nagrodę za determinację oraz odwagę jaką wykazali się sieleccy rolnicy zawiązując spółdzielnię.

Dodatkowym powodem do dumy jest fakt, że spółdzielnia z Sielca, jako jedyna grupa producencka w Polsce, uczestniczy w programie „Owoc w szkole” dostarczając do ok. 160 szkół w woj. świętokrzyskim i małopolskim świeże owoce i warzywa dla najmłodszych uczniów.

### Organizujemy się!

Aktualnie do Rejestru Marszałka Województwa Świętokrzyskiego wpisanych jest 16 grup producentów rolnych. Czy to dużo? Na pewno daleko nam do województwa wielkopolskiego, a także kujawsko-pomorskiego, w których zarejestrowano najwięcej grup w kraju, z drugiej jednak strony przykład podlaskiego i łódzkiego, w których w latach 2004-2006 nie powstała żadna grupa pokazuje, że świętokrzyscy rolnicy wyrastają ponad przeciętność, nie zasypiają gruszek w popiele i coraz odważniej biorą sprawy w swoje ręce.

Tyle, że w dzisiejszych czasach duży to pojęcie względne; oczywiście w Polsce wytworzyło się kilka silnych gospodarstw w różnych branżach, ale dotyczy to raczej północnej i zachodniej części Polski. Cała zaś strona południowa i południowo-wschodnia, w tym województwo świętokrzyskie, jest bardzo rozdrobniona pod względem powierzchni upraw. W związku z tym najlepszym rozwiązaniem dla tych rolników, którzy gospodarują na małych powierzchniach pól jest właśnie tworzenie grup producenckich.

Robert Siwiec

# Prawnik radzi...

**Niestabnącym zainteresowaniem czytelników cieszą się porady dotyczące problematyki prawnej związanej z funkcją sołtysa. W naszej redakcji rozdzwoniły się telefony z kolejnymi pytaniami. Na niektóre z nich odpowiedział Zbigniew Stefańczyk, radca prawny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.**

### Kto może kandydować i jak powinny przebiegać wybory na sołtysa?

**Zbigniew Stefańczyk:** - Określenie szczegółowych zasad przeprowadzania wyborów sołtysa powinno być sporządzone w każdym statucie danego sołectwa.

Zarówno sołtys jak i członkowie rady sołectkiej wybierani są w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, spośród nieograniczonej liczby kandydatów, przez stałych mieszkańców sołectwa uprawnionych do głosowania. Wybory na sołtysa zarządza wójt gminy ustalając ich datę, godzinę, siedzibę Obwodowej Komisji Wyborczej, kalendarz wyborczy oraz szczegółowe zasady wyboru nowego gospodarza wsi.

Kandydować na sołtysa może każdy, kto posiada prawo wybierania, ma ukończone 18 lat i stale zamieszkuje na obszarze działania sołectwa. Osoba chcąc kandydować na sołtysa musi zgłosić swój udział pisemnie do wójta w terminie określonym w kalendarzu wyborczym. Ponadto zgłoszenie kandydata powinno być poparte przez mieszkańców zamieszkałych w danym sołectwie na pobyt stały.

Wójt gminy lub osoba przez niego upoważniona na podstawie pisemnych zgłoszeń rejestruje kandydatów na sołtysa w terminie wynikającym z kalendarza wyborczego oraz podaje do wiadomości przyjęte dane o kandydatach na sołtysa.

Do przeprowadzenia wyborów wójt powołuje komisję w składzie co najmniej 3 osób. Członkiem komisji nie może być osoba kandydująca na sołtysa lub członka rady sołectkiej.

Do głównych zadań komisji należy - przyjmowanie zgłoszeń kandydatów na sołtysa, przeprowadzenie głosowania oraz ustalenie wyników wyborów. Głosowanie odbywa się w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej w dniu ustawowo wolnym od pracy. Wybory odbywają się przy nieograniczonej liczbie kandydatów zgłoszonych bezpośrednio przez uprawnionych uczestników zebrania w głosowaniu tajnym.

Po zakończeniu głosowania Obwodowa Komisja Wyborcza sporządza protokół głosowania, ustala ile ważnie oddanych głosów otrzymali poszczególni kandydaci oraz kto został wybrany sołtysiem. Wybory wygrywa osoba, która uzyska największą liczbę głosów.

### Na jakich zasadach mieniem komunalnym może zarządzać sołectwo?



Zbigniew Stefańczyk

**Zbigniew Stefańczyk:** - Mienie komunalne jest to mienie będące własnością gminy. Zgodnie z artykułem 48 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 roku sołectwo ma prawo do zarządzania i korzystania z mienia komunalnego, które mu przekaze gmina. Ma prawo również do rozporządzania dochodami pochodzącymi z jego zagospodarowania.

Przekazanie sołectwu mienia następuje w drodze zarządzenia wójta. Korzystanie z mienia odbywa się w ramach zwykłego zarządu, który obejmuje między innymi utrzymanie mienia w stanie niepogorszonym poprzez dokonywanie napraw, konserwacji czy remontów. Umowy najmu czy dzierżawy zawiera sołtys na podstawie pełnomocnictwa udzielanego mu przez wójta. Zawarcie umowy na czas określony lub nieokreślony musi być również pozytywnie zaopiniowane przez Zebranie Wiejskie oraz wymaga zgody Rady Gminy. Dochody uzyskane z przekazanego sołectwu mienia stanowią dochód gminy. Z kolei środki uzyskane z dochodów są przekazywane na wydatki realizowane przez sołectwo.

Jednak to, co sołectwo może z mieniem komunalnym samodzielnie robić w ramach korzystania, jak i zarządzania jest określone przez radę gminy w statucie sołectwa.

### Czy sołtys może korzystać z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym?

**Zbigniew Stefańczyk:** - Sołtys może korzystać z ochrony prawnej na takich samych zasadach jak funkcjonariusz publiczny. Mówi o tym artykuł 36 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 roku. Przepis brzmi: „Sołtys korzysta z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym”.

Oznacza to, że Kodeks Karny zapewnia sołtysowi ochronę prawną w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej w razie na przykład znieważenia go, czynnej napaści na niego czy naruszenia nietykalności osobistej itp.

oprac: Agata Pęk

# Sposób na elektrośmieci

Zgodnie z ustawą o odpadach, do zadań gminy należy zapewnienie warunków do selektywnego zbierania śmieci, w tym także Zużytego Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego (ZSEE) czyli tzw. elektrośmieci. Tymczasem, według raportu NIK zaledwie w 40 proc. kontrolowanych gmin zapewniono ludziom możliwość segregacji śmieci. W efekcie – zgodnie z danymi Ministerstwa Środowiska – w 2008 r. tylko 6,8% odpadów zostało zebranych selektywnie!

## Co dzieje się z resztą?

W najlepszym razie odpady trafiają na legalne śmietniki, a w najgorszym - na dzikie wysypiska. Z kolei stare sprzęty RTV i AGD najczęściej zalegają w zabudowaniach. Skutek jest taki, że śmieci nie trafiają do recyklingu, tylko zanieczyszczają środowisko, a szkodliwe substancje przedostają się do wody i gleby. Dodatkowo Polsce naliczane są kary ze strony Unii Europejskiej, ponieważ nie realizujemy obowiązków dotyczących gospodarki odpadami.

Są jednak gminy, które wypełniają obowiązki w zakresie selektywnej zbiórki elektrośmieci.

## Jak to robią?

Gminy czy też zakłady komunalne mają różne możliwości – mówi **Stanisław Wyrozumski**, specjalista z MB Recycling, współpracujący z gminami - Najbardziej skuteczne formy zbierania elektrośmieci to prowadzenie np. Autoryzowanych Punktów Zbiórki czy też organizowanie akcji zbierania (tzw. mobilne zbiórki).

## Na czym polegają te formy i która jest lepsza?

Mobilna zbiórka wygląda w ten sposób, że mieszkańcy danej gminy, za pomocą mediów, plakatów czy nawet „z ambony”, informowani są o prowadzonej akcji. W ustalonym dniu mogą wystawić elektrośmieci przed swoje domy - firma recyklingowa odwiedza każdą posesję, zabiera śmieci i przekazuje do zakładu przetwarzania. Ostatnio takie akcje prowadzone były m.in. w Nowej Słupi, Michałowie, Bodzentynie, Nagłowicach.

Druga forma, czyli stałe punkty zbiórki to wyznaczone miejsca (najczęściej na terenie zakładów komunalnych, czy wysypisk śmieci), gdzie mieszkańcy mogą sami dostarczyć stare czy niesprawne sprzęty RTV i AGD. Takie punkty prowadzone są np. w Piekoszowie, Bodzentynie, Kunowie, Końskich, Busku-Zdroju, Oleśnicy, Janczycach czy we Włoszczowie.



- Najlepiej, gdy na terenie gminy realizowane są obie formy – wyjaśnia Stanisław Wyrozumski – Polacy lubią „akcyjność”, więc świetnie sprawdzają się dobrze nagłośnione mobilne zbiórki. Mówiąc obrazowo – zwykle wywozimy kilka tirów śmieci. Z kolei Autoryzowane Punkty Zbiórki pozwalają mieszkańcom w dowolnym momencie, bez czekania na akcję, pozbyć się śmieci zgodnie z prawem – dodaje Stanisław Wyrozumski.

Bez względu na to, jaka forma selektywnej zbiórki jest realizowana, najważniejszy jest efekt, czyli ochrona środowiska. Realizacja ustawowego obowiązku gminy i zapewnienie mieszkańcom możliwości oddania starego sprzętu, jest gwarancją tego, że sprzęt trafia do zakładów recyklingowych, gdzie demontuje się urządzenia i usuwa szkodliwe substancje, a same materiały są przekazywane do użytku wtórnego.

## Podstawa prawna:

Art. 36 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym „Zabrania się umieszczania zużytego sprzętu łącznie z innymi odpadami.”

Art. 16 a ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach, do obowiązkowych zadań gminy należy: „zapewnianie warunków funkcjonowania systemu selektywnego zbierania i odbierania odpadów komunalnych, aby było możliwe ograniczenie składowania odpadów komunalnych ulegających biodegradacji, wydzielanie odpadów niebezpiecznych z odpadów komunalnych oraz osiągnięcie poziomów odzysku i recyklingu odpadów opakowaniowych”.



# Irish! Ojczyzno ty moja!

## Wujkowi Irkowi

### Julianie kochany! Wieżo z kości słoniowej!

Piszę do Ciebie w ostatniej toni, samotna i w kłopotcie największym. Tegie plagi na mnie upadają, odkąd żeś do tej Irlandii wyjechał. Krowa zległa, cielić się już tydzień temu miała, a tu ani widu ani słychu. Ryczy tylko. Zaspány Stefan mówi, że ryczy za Tobą, bo stęskniona, a i ja tak po prawdzie myślę, choć wiadomo, Zaspány Stefan, jak to on, przeważnie (...) wie. A mówiłam nie jedź, toś nie usłuchał. Irlandy dadzą sobie radę i bez Ciebie. W tej telewizji (cośmy do niej skrzyneczkę i antenę od wikarego kupowali) ostatnio mówili, że to pogański naród, bo w niedzielę do roboty idzie, rozwody cywilne popiera i czci, ani sumienia w nich nie znajdziesz. I że pochodzenia są niewiadomego, bo do robienia interesów szczególną smykałkę ta nacja znalazła. Mówiłam nie jedź, toś nie usłuchał. Między pogan się dostał, na zamorskiej farmie, a nie w chrześcijańskim gospodarstwie siły wytracasz, a tu krowa zległa i ryczy i cielić się nie cieli.

Trzy miesiące Cię nie ma, a jakby rok, Julianie, nie było. Samotna tu siedzę i tęsknota za Tobą dusi co dzień. Chyba, że od czasu do czasu Zenon Pożycz Dwa Złote na herbatę z miodem zajdzie i dobrym słowem pokrzepi. Jakaśmy wtedy w Gminie, pamiętasz Julianie, zebranie robili, to wydał mi się ten Zenon taki jakiś, a teraz widzę że się pomyliła. Człowiek dobry, sąsiad dobry i pocieszyć umie. Świętemu Sebastianowi Cię polecam

Na zawsze Twoja Fryderyka

Ps. Kalesony ciepłe, co specjalnie do Kielc na targ po nie pojechałam – zasyłam. Grube i mocne. Wytrzyma ją rozdarcia wszystkie, choćby nawet miało zdarzyć się w tej Irlandii tak, jak wtedy (co nie daj Boże!), gdyśmy się (...) po zabawie, w nocy pod gruszą. Napisz Ukochany, jak tam Twój boss, czy nie chcesz czego.

### Fryderyko ukochana! Pocieszcielko strapionych.

U mnie wszystko dobrze. Boss – człowiek uczciwy i życie zna. Lubi nawet te same landryny co ja i jak się od nas odwróci i jak landryny na stole zostawi, to się tymi landrynami częstujemy. Zaczny człowiek. Przedwczoraj po robocie (sobota była) boss powiedział, że z ziemią irlandzką musimy się przywitać, to i żeśmy się witali. Łyski na stole postawił i witanie z Irlandią szło nawet szparko. Łyski załatwyło trochę tamtym bimbrem, co go w grudniową noc gminny sekretarz, Anzelm Nie Mam Czasu, z karbidu prokurował. Boss landrynami częstował z własnej woli, to się nawet nie musiał odwracać, jakeśmy te landryny chrupali. Ale ten, co z nim rano owcom siano zadają, powiedział ni z gruchy całkiem publicznie i w powitalnym z Irlandią towarzystwie, że ta bossowa łyski to jest do (...) i obraził i bossa i przez to nas wszystkich z Ojczyzny naszej, a w szczególności z kieleckiego pochodzących i wyszło na to w końcu, że pacnąłem go nogą w (...) i żałuję tego, bo gdybym go w (...) nie pacnął, to by teraz normalnie na taborecie siadał. A tak nie siada, bo mówi, że go (...) ekstraordinaryjnie pobolewa. Przeprosić go będzie mus za to pacnięcie w (...), to i zamiaruję mamę z tatą (co jeszcze w polskim monopolowym kupię i trzymam) rozrobić i krzywdę fizyczną naprawić. Tylko żeby się dobrze, o kyrieielejson, przegryzło.

Że tęsknisz, Fryderyko, to i ja tęsknię. Nocy nie ma i dnia, żebym nie tęsknił. Tak tęsknię, że aż strach. Wiedzieć jednak musisz, że my tu budujemy drugą Irlandię (znaczy się - trzecią, bo druga w Ojczyźnie się zaraz - w telewizji mówili – ma wymurować) i przez to w twórczym trudzie – tak mówi boss – bez ustanku i dobrze musimy (...). To i od rana do wieczora (...), że aż pot z (...) płynie. A i zarobić, Fryderyko, powinnoś, żeby na pustaki do naszej nowej stodoły starczyło, to i do wiosny



zostać mus jest, rozumiesz przecież Ukochana.

Jak idzie o Zenona i jego pocieszanie, to mu dokładnie przekaz, że go za to pocieszanie Ciebie – nagrodzę. Zawiadam Zenona, że jak zza morza przyptynę, albo czarterem przylecę, to mu do (...) nakopię tak, że na tej (...) przez cały post nie usiądzie, a jak mnie już całkiem do (...) doprowadzi, to mu tak (...), że aż mu dym z (...) pójdzie. Albo i nawet z czego innego. I powiedz mu, że go wcale, (znasz mnie Ukochana), nie straszę. Świętemu Tadeuszowi, Patronowi Sytuacji Beznadziejnych i Bez Wyjścia go polecam. A i Ciebie całuję moja mała Pszczółko.

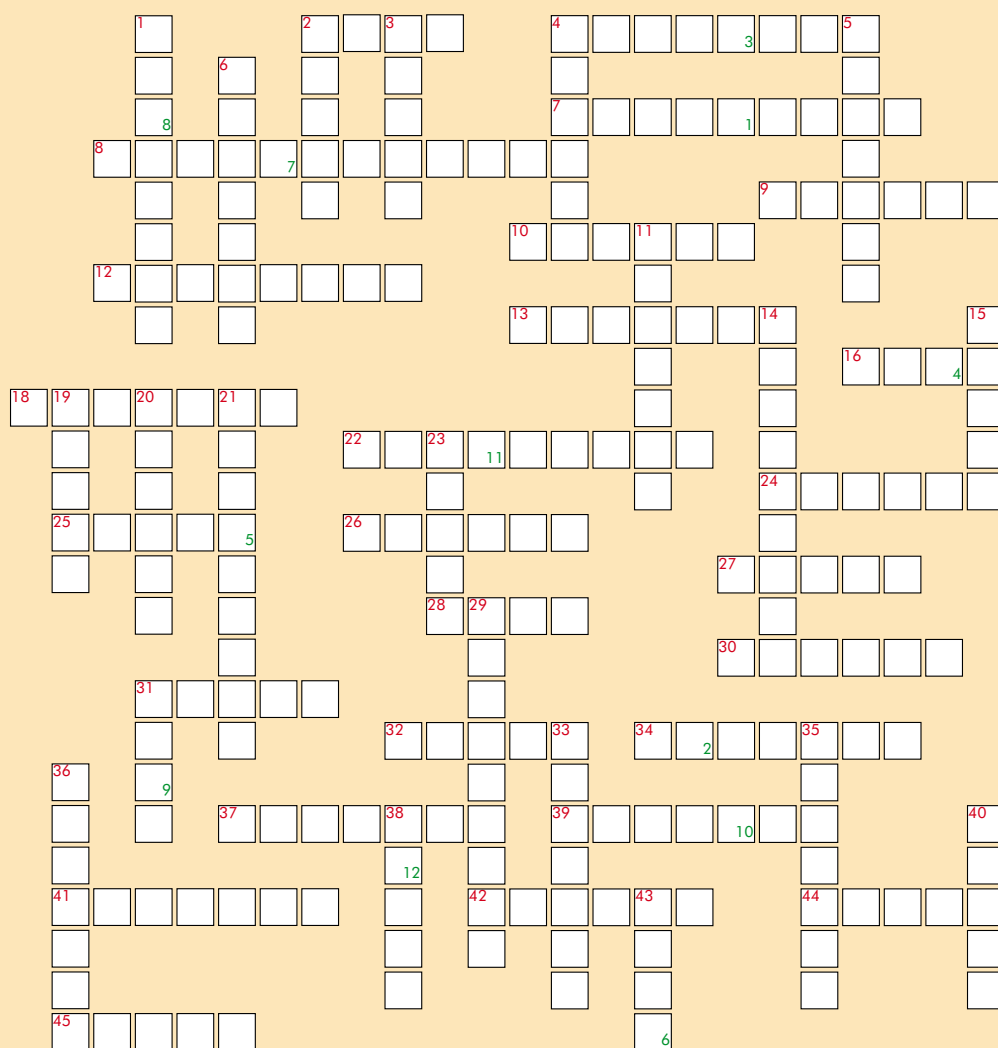
Twój Julian (Sołtys)

Ps. Z krową ostrożnie. Ruchów gwałtownych nie wykonywać! Spokój zachować. Słomą nacierać. Jak ryczy, to ryczy. Bydlęca tęsknota za mną zrozumiała jest. Bo i kto by za mną nie tęsknił? Cielić się nie chce, to się nie cieli. Może się ciela na ten padół nie pcha, bo Zaspánego Stefana jako pierwszej istoty ludzkiej oglądać nie chce. To i nie dziwi. Niech Stefan - Bóg go skarże - carskiego cięcia nie robi! Na to potrzebny jest przyrząd. Weterynarza sprowadź. Kalesony dobre, grube, mocne, tylko łydkę lewą nieznacznie rajbują. Plaster przykleiłem, bo krew ciekła. A o (...) pod gruszą Ukochana nie myślę, bo grusz tu mało, a jak są to uschnięte.

Zresztą jakżeby Cię miał zaprzędać Najdroższa! Niewiasty tu brzydkie. W biodrach przywąskie.

Robert Siwiec vel Sołtys Julian

# Sołtysa Juliana krzyżówka rozchwiana...



## POZIOMO

2. GORSZA OD KOSIARKI LEPSZA OD SIERPA
4. MIEJSCOWOŚĆ ZE SZKOŁĄ ROLNICZĄ W POW. PIŃCZOWSKIM
7. ROZKOCHANY W KORZYŚCIACH MAJĄTKOWYCH
8. „FABRYKA” SOŁTYSA JULIANA
9. GRUBY SZNUR
10. ODWIECZNY POWÓD SĄSIEDNIICH SPORÓW
12. POTRZEBNY GDY BOLI ZĄB, A KOWAL NIE DAJE RADY
13. KONNY LUB PSI
16. ZDANIEM JULIANA WÓJT KANDYDUJE, BY SIĘ DO NIEGO DORWAĆ
18. „KRWIOPIJCA”, SPECJALISTA OD WKRĘCANIA SIĘ
22. Z TEGO OWOCU SŁYNIE GMINA BIELINY
24. LEŚNY ZWIASTUN WIOSNY
25. NA BAŚNIENIE SZCZYPY W OCZY
26. AGRO – PRZEDSIĘBIORCA
27. DZEWO LIŚCIASTE
28. POD UPRAWĘ
30. „ZŁOTA POLSKA” – WŁAŚNIE NADESZŁA
31. CZAS ZBIORÓW
32. Z NIEGO KASZA JAGLANA
34. ZIEMNIACZANE ŻNIWA
37. ŚWIĘTO PŁONÓW
39. WIOSENNY KWIAT O INTENSYWNYM ZAPACHU
41. Z NIEJ WINOGRONA LUB MIASTO NA UKRAINIE
42. SPECJALISTKA OD ZNOSZENIA JAJ
44. W KOPKACH NA ŁĄCE
45. SOŁTYS JULIANA MA NA IMIĘ MUĆKA

## PIONOWO

1. KŁUJĄCY KRZEW, PRZYDATNY PODCZAS WĘDZENIA KIEŁBASY
2. RZUCANA POD NOGI SOŁTYSOWI JULIANOWI PRZEZ WÓJTA
3. GORSZY OD KOSIARKI I KOSY
4. REYMONT PIERWOTNIE MIAŁ JĄ ZATYTUŁOWAĆ „ROLNICY”
5. NIKT SIĘ NIE DOWIE JAKO SMAKUJE AŻ SIĘ ZEPSUJE
6. BY SIĘ O NIĄ STARAĆ TRZEBA MIEĆ PRZYNAJMNIEJ 1 ha
11. CIAGNĄŁ JĄ ZACZAROWANY KOŃ
14. ROBOCZE LAKIERKI SOŁTYSA JULIANA
15. KOLACJA SIWKA
19. KIEROWNICA DLA SIWKA
20. WYTAPIANY ZE SŁONINY - Z CEBULĄ I JABŁKIEM
21. DRZEWO OWOCOWE
23. WYPOCZYNKOWY LUB ZDROWOTNY
29. SPADEK PO OJCU
31. GATUNEK ZBOŻA
33. ... ROŚLIN, STOSOWANA ZA POMOCĄ NP. FUNGICYDÓW
35. WARZYWO DYNIEWATE, KSZTAŁTEM PRZYPOMINA UFO
36. MASZYNA ROLNICZA – POMOCNA PODCZAS SIEWU
38. AZOTOWY LUB FOSFOROWY
40. NP. MAJERANEK, DZIURAWIEC
43. ... ZBOŻA NP. PSZENICZNY

Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach ułożone od 1 do 12 utworzą hasło.  
Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Czekamy do 15 listopada 2010 r.

HASŁO:

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|

Krzyżówkę przygotował Sołtys Julian

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, Al. IX Wieków Kielce 3, 25-561 Kielce

Redakcja: Biuro Komunikacji Społecznej, Tel. +48 41 3439037, [www.sejmik.kielce.pl](http://www.sejmik.kielce.pl)

Redaktor naczelny: Dariusz Detka, Redakcja: Małgorzata Niewczas-Sochacka, Robert Siwiec, Iwona Sinkiewicz

Skład i druk: Digital Art Studio [www.digitalartstudio.pl](http://www.digitalartstudio.pl)